

Nazistowski kult szatana, czyli droga Hitlera do władzy

Jedną z największych tajemnic III Rzeszy dotyczy tajemniczego kultu, wokół którego skupiony był Hitler oraz jego najbliżsi współpracownicy.

Wielu badaczy traktuje opowieści na temat sekretnego Towarzystwa Vril jako wymysł miłośników literatury science-fiction oraz zwolenników spiskowych teorii dziejów. Nie brakuje jednak historyków, którzy uważają, że to właśnie działająca w nazistowskich Niemczech satanistyczna organizacja stworzyła podwaliny dla ideologii nazistowskiej.

Choć tematyka działających rzekomo w Niemczech ruchów religijnych, odpowiedzialnych za ekspansję myśli hitlerowskiej przez wielu naukowców była spychana na tor boczny, to zainteresowanie tym zagadnieniem z roku na rok jest coraz większe. W ostatnim czasie kanał "Discovery" wyprodukował nawet program, w którym na temat nazistowskiej sekty wypowiedzieli się historycy.

Geneza "nazistowskiej sekty" jest wielce enigmatyczna. Niektórzy historycy wiążą ją z koncepcją "vril", która pojawiła się w Europie po raz pierwszy w powieści Edwarda Bulwera-Lyttona, pt. *The Coming Race* (Nadchodząca rasa). Brytyjski pisarz opisał rasę nadludzi (!) - Vril-ya, którzy mieli podbić świat za pomocą psychokinetycznej energii.

Jak wszyscy wiemy, koncepcja nadczłowieka została później wykorzystana przez F. Nietzschego, który krytykował mentalność i moralność stadną, nawołując w "Woli Mocy" do wytworzenia "moralności panów". Koncepcje niemieckiego filozofa zostały później przepoczwarczone przez nazistów i dostosowane do ich potrzeb.

Do stworzonego później Towarzystwa Vril, należeć mieli m.in. Himmler, Hess, Bormann i wielu innych współpracowników Hitlera. Członkowie towarzystwa spotykali się podczas seansów okultystycznych. Odbywały się one w średniowiecznym zamku Wewelsburg.

Tam, w jednym z pomieszczeń, na sklepieniu którego znajduje się swastyka, członkowie kultu odbywali potajemne praktyki, które miały pomóc wyłonić wodza oraz przysporzyć im mocy potrzebnej do realizacji dążeń. To właśnie podczas jednego z takich seansów, w trakcie którego wywoływano duchy, padło hasło "Hitler".

Był jeszcze jeden mroczny wątek działalności Towarzystwa Vril - dążenie do unicestwienia religii chrześcijańskiej. Cel taki postawił przed sobą Martin Bormann.

Jego sprzymierzeńcami w walce z Kościołem i wartościami chrześcijańskimi byli Himmler i Rosenberg. "Bormann był zadeklarowanym satanistą." - twierdzi Michael Fitzgerald. "(...) chciał zniszczyć chrześcijaństwo i zastąpić je isticie okultystyczną religią."

Według pojawiających się hipotez, Adolf Hitler miał pełnić funkcję medium. Późniejszy wódz III Rzeszy pośredniczył w kontaktach z zaświatami. Członkowie sekty wierzyli, że poprzez nawiązywane przez Hitlera relacje z tajemnymi siłami, uda się im zdobyć nieograniczoną moc potrzebną do rozpowszechniania nazizmu w kolejnych częściach świata i zagarniania kolejnych terytoriów.

Sam Hitler, który określany był przez członków kultu mianem niemieckiego mesjasza, zafascynowany był okultyzmem, numerologią, astrologią i hipnozą. Zgodnie z przepowiednią objawioną podczas jednego z seansów, był on tzw. powiernikiem "włóczni przeznaczenia" i dzięki niemu Aryjczycy mieli dość do władzy.

Historia "włóczni przeznaczenia" jest głęboko zakorzeniona w początkach chrześcijaństwa - jednym ze świętych symboli władzy cesarzy niemieckich była Włócznia Świętego Maurycego, inaczej - Święta i Niosąca Krzyż Lanca Cesarska. Wg legendy, w grocie włóczni znajduje się gwóźdź z krzyża Jezusa Chrystusa - dlatego dla chrześcijan ma ona wartość relikwii. Włócznia była w średniowieczu sposobem legitymizacji władzy nadanej cesarzowi od Boga.

Hitler przyznawał, że "włócznia przeznaczenia" wielokrotnie dodawała mu sił i sprawiała, że doświadczał "niesamowitych wizji". Jeden z duchowych mentorów nazistowskiego przywódcy, Dietrich Eckert, zadeklarowany satanista, członek NSDAP i centralna postać w okultystycznym bractwie Thule, miał na łożu śmierci wyznać: "Podążajcie za Hitlerem! On będzie tańczył do melodii, którą ja stworzyłem". To właśnie Eckert miał wyjawić Hitlerowi tajemniczą moc Włóczni Świętego Maurycego.

Co ciekawe, kiedy 12 marca 1938 naziści dokonali aneksji Austrii, swoje pierwsze kroki Hitler skierował do Hofmuseum, w którym jeszcze od czasów Habsburgów przetrzymywana była włócznia. Z rozkazu samego Führera - trafiła ona zaraz do Norymbergii, która była w owym czasie miastem szczególnym dla nazistów. To właśnie w Norymberdze, przy poparciu miejscowej ludności naziści zbudowali zespół monumentalnych budowli, gdzie Hitler wygłaszał przemówienia. Tu też miały miejsce pierwsze parady nazistów i pierwsze prześladowania

Wydawać by się mogło, że okultystyczna i satanistyczna osnowa jest takim elementem ruchu nazistowskiego, w który wierzą tylko naiwni poszukiwacze spiskowych teorii dziejów. Tymczasem, jak stwierdził prof. Nicholas Goodrick-Clarke, autor książki "The Occult Roots of Nazism": - "Mity okultystyczne odgrywały w nazizmie kluczową rolę." - "Kiedy dziś spoglądamy na te idee, uważamy je za szaleństwo, ale w początkowej fazie działalności NSDAP były one w samym centrum, a przez to odegrały istotną rolę w historii XX w."

Podobny stosunek do tajemniczej organizacji ma inny historyk - Michael Fitzgerald. "Towarzystwo Vril było zadedykowane złu." - powiedział. "Poprzez sposób sprawowania kontroli nad partią nazistowską, popełniło największe zbrodnie XX w." Według historyka, członkowie sekty działali w tajemnicy, a ich kolejne kroki podporządkowane były propagowaniu aryjskiej potęgi. Aby osiągnąć zamierzony cel, działacze przekraczali kolejne granice.

W sekcie powszechne było wywoływanie duchów zmarłych ludzi czy seksualne orgie. Wszystkiego dokonywano w imię pozyskiwania tajemnej mocy i dalszego krzewienia zbrodniczej ideologii. Na porządku dziennym było też podobno składanie ofiar z ludzi, w tym z małych dzieci. Według Fitzgeralda, w latach 20-tych zaginęły setki dzieci, które miały być potem złożone w ofierze. W taki sposób pozyskiwano rzekomo energię Vril.

Cel pośredni Towarzystwo Vril osiągnęło już w 1933 r., kiedy NSDAP doszło do władzy. Zgodnie z założeniami, zaraz po objęciu przez Hitlera fotela kanclerza, poszczególni członkowie sekty objęli najważniejsze stanowiska w państwie. Rudolf Hess został zastępcą Hitlera, Bormannowi przypadło drugie co do ważności stanowisko w NSDAP, Himmler został mianowany szefem Gestapo, a Goering stał się wkrótce dowódcą Luftwaffe.

Niedługo po dojściu przez NSDAP do władzy, powołana do życia została organizacja Ahnenerbe, która miała za zadanie udowodnić nadrzędność rasy białej nad pozostałymi. Ponadto stworzona

przez Himmlera komórka miała zająć się budową nowego ruchu religijnego, opartego na rzekomych powiązaniach Niemców z Aryjczykami. Nowa religia miała zostać ugruntowana na wyznacznikach zawartych w dziewiętnastowiecznej powieści fantastycznonaukowej "Nadchodząca rasa".

Rafał Celle/Artur Ceyrowski